

KS. ADAM SZOT

CHRZEŚCIJAŃSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W BIAŁYMSTOKU I JEGO DZIAŁALNOŚĆ PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Towarzystwo Dobroczynności w Białymstoku powstało w 1855 r. Jego celem było „dawać schronienie starcom i ludziom niezdolnym do pracy, opiekować się podrzutkami i sierotami oraz nieść pomoc materialną biednej ludności miejscowej”¹ W drugiej połowie XIX wieku skupiało kilkudziesięciu filantropów różnych narodowości i religii. Na uwagę zasługuje fakt, że w pierwszych latach istnienia Towarzystwa należeli do niego duchowni trzech wyznań chrześcijańskich (katolickiego, prawosławnego i protestanckiego). Po koniec XIX wieku, wskutek rozwoju przemysłu włókienniczego w Białymstoku, w życiu społecznym miasta wzrosła znacznie rola miejscowych fabrykantów i urzędników. Wśród grupy niemieckich, rosyjskich i polskich przemysłowców była także pokaźna grupa Żydów, którzy przez swój aktywny udział w działalności Towarzystwa przyczynili się do jego rozwoju.

Statut Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności z 1886 r. dokładnie określił jego cele. Miało ono dbać o poprawę materialnego, ale i duchowego położenia ubogich w mieście. Służyć temu miały prowadzone ochronki, ale także inne formy udzielania wsparcia najbardziej potrzebującym. W 1900 r. rozszerzono zakres działalności o pomoc w poszukiwaniu pracy bezrobotnym, prowadzenie biblioteki z dobrą książką, pomoc w wychowaniu najuboższych dzieci i dbanie o ich dalszą edukację²

Ks. dr ADAM SZOT – wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku; adres do korespondencji: ul. Warszawska 46A, 15-077 Białystok; e-mail: aab@bialystok.opoka.org.pl

¹ H. Mościcki. *Białystok. Zarys historyczny*. Białystok 1933 s. 191.

² A. Dobroński. *Białostockie Towarzystwo Dobroczynne (do 1914 r.)*. „Białostoczczyzna” 1991 nr 1 s. 14.

Struktura Towarzystwa była hierarchiczna. Na czele stał przewodniczący i dyrektor. Członkowie dzielili się na członków czynnych i członków honorowych³ Członkowie płacili składki, ale przyjmowano również świadczenia w naturze, a także bezpłatne usługi, np. darmowe udzielanie porad medycznych lub bezpłatne wydawanie lekarstw. Statut Towarzystwa z 1886 r. ustalał wysokość składek na pięć rubli rocznie. Członkowie honorowi przekazywali kwoty pieniężne lub dary w naturze bez ustalonej wcześniej wysokości. W 1885 r. na dochód Towarzystwa tworzyły: składki członkowskie (7%), sumy z dzierżaw lokali (47%), dochody z loterii (18%) i innych imprez kulturalnych organizowanych przez Zarząd Towarzystwa (pozostały odsetek). Wydatki pokrywały wyżywienie sierot i starców, koszty remontów, koszty eksploatacyjne budynków (opał, elektryczność) i zasiłki pieniężne dla najuboższych⁴

Majątek Towarzystwa w 1875 r. stanowiły: kamienica na Placu Miejskim (Plac Bazarny, ul. Rynek Kościuszki), będąca kiedyś własnością sióstr zakonnych; dom murowany po drugiej stronie placu; drewniany dom przy ul. Mieszczańskiej (ul. Elektryczna) nad brzegiem stawu; murowana łaźnia na zapleczu domu po siostrach miłosierdzia. Towarzystwo prowadziło przytułek dla starców i sierot, a także stancję dla czterech biednych uczniów miejscowej Szkoły Realnej. W 1880 r. powiększono do 24 liczbę miejsc w przytułku dla starszych i do 10 w sierocińcu dla dzieci. Przybył także jeszcze jeden drewniany budynek na bulwarze miejskim. Towarzystwo finansowo wspierało kilku innych uczniów i kilka wdów. Pomoc żywnościową udzielano 40 osobom.

Na przełomie wieków XIX i XX w Białymstoku powstały inne instytucje charytatywne, które podejmowały akcję dobroczynną na terenie zakładów przemysłowych i szkół, m.in. w 1901 r. powstało Towarzystwo Pomocy Biednym Pań Opiekunek⁵ Powstanie wielu nowych stowarzyszeń i towarzystw dobroczynnych spowodowało niewątpliwą zastój w działalności Towarzystwa Dobroczynności. Białostoccy filantropii, którzy do tej pory wspierali działalność jednej organizacji, rozproszyli swe siły, służąc pomocą w kilku innych. Nowym impulsem do ożywienia pracy był wysoki zapis na rzecz Towarzystwa na kwotę 80 tys. rubli dokonany przez Ignacego Daniłowicza. W 1897 r. białostocki przytułek carowa odwiedziła, co uwieczniono pamiątkową tablicą.

³ W 1875 r. Towarzystwo Dobroczynności liczyło 72 osoby – 1 przewodniczącego, 2 dyrektorów, 6 członków czynnych i 43 honorowych.

⁴ Dobroński. *Białostockie Towarzystwo Dobroczynne* s. 13-14.

⁵ Tenże. *Białystok, historia miasta*. Białystok 2001 s. 105.

Niestety kolejne lata nie były już tak dobre dla białostockich towarzystw dobroczynnych. Budżet Białostockiego Towarzystwa Dobroczynnego z 1906 r. wyniósł zaledwie 6 tys. rubli. Wojna tocząca się na dalekim Wschodzie, zamieszki rewolucyjne w latach 1905-1907, a nawet „białostocki pogrom” w czerwcu 1906 r. – wszystko to nie służyło stabilizacji życia i wzrostowi datków na cele charytatywne. Wzrastała liczba ofiar wojny, ludzi ubogich, pozbawionych pracy i godziwych warunków życia, ale jednocześnie malała liczba tych, którzy byli w stanie łożyć na utrzymanie najbiedniejszych.

W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku zmienił się skład narodowościowy Towarzystwa – pozostali tylko Polacy. W Zarządzie zabrakło Niemców i Żydów, a także Rosjan. Władze Towarzystwa zmuszone zostały do ponownego połączenia dziecięcego sierocińca z przytułkiem dla starszych. Budynek przy Placu Bazarnym wydzierżawiono na „Hotel Niemiecki” Mimo zatrudnienia sześciu osób dochód Towarzystwa wzrósł do 8 tys. rubli⁶ Taka tendencja trwała przez kilka kolejnych lat. W 1912 r., dzięki poczynionym oszczędnościom, podjęto nawet decyzję o rozbudowie sierocińca, ale przedłużające się formalności prawne i proceduralne, a ostatecznie wybuch wojny w 1914 r. doprowadziły do zaniechania tego pomysłu. W 1912 r. na budżet w wysokości 11,3 tys. rubli składały się sumy zaoszczędzone w poprzednich latach (aż 43%), wpływy z dzierżaw (34%), ofiary od instytucji i osób prywatnych (13%), dochód z imprez kulturalnych (5,5%) i tylko 2% ze składek członkowskich⁷ Tak kształtujący się podział wpływów świadczył o tym, że społeczeństwo miasta ubożało, rosła inflacja, odczuwalny był coraz bardziej kryzys gospodarczy. Składki członkowskie były śmiesznie małe w stosunku do potrzeb istnienia i funkcjonowania Towarzystwa. Władze rosyjskie wspierały działalność bractwa prawosławnego przy soborze św. Mikołaja (od 1900 r.), czy stowarzyszenia pomocy przy parafii ewangelickiej (od 1902 r.). W mieście bardzo aktywnie działało Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, skupiające 1305 członków i dysponujące budżetem w wysokości 34 tys. rubli rocznie⁸

Ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej przyniosły kolejny zastój w działalności Towarzystwa. Spadła liczba aktywnych członków. W 1913 r. na spotkaniach Towarzystwa gromadziło się zaledwie kilku, czasami kilkunastu filantropów. Ale tylko dzięki ofiarnej postawie najbardziej oddanych

⁶ „Kurier Litewski” nr 119 z 7 VI 1908 r.

⁷ Dobroński. *Białostockie Towarzystwo Dobroczynne* s. 15.

⁸ T. Wiśniewski. *Bractwo Dobroczynne Linas Hacedek w Białymstoku w latach 1885-1939*. „Białostoczczyzna” 1988 nr 4 s. 14.

idei działa miłosierdzia udało się przetrwać Białostockiemu Towarzystwu Dobroczynnemu.

*

Od 1915 r. nastąpił nowy okres w dziejach Towarzystwa. Białystok w sierpniu 1915 r. znalazł się pod okupację niemiecką. Towarzystwo Dobroczynności okazało się niezbędne i niezastąpione w okresie trwania wojny. Przychodziło z pomocą wielu ofiarom wojny, zwłaszcza dzieciom. Władze niemieckie nie przeszkadzały w jego istnieniu. Starły się nawet wpływać na mieszkańców miasta, by ci zaangażowali się w działalność charytatywną. W drugiej połowie 1915 r. Towarzystwo podjęło na nowo swą statutową działalność, starając się skupić w Białymstoku ludzi dobrej woli, by przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym.

Dnia 29 stycznia 1916 r. odbyło się posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku w gmachu Komitetu Żywnościowego przy ul. Niemieckiej 1. Ogólne spotkanie zagał członek dotychczasowego Zarządu Towarzystwa Edward Steinhagen, który zaproponował wybór nowego prezesa. Jednogłośnie wybrany nim został ks. Antoni Songajłło, proboszcz i dziekan białostocki. Sekretarzem został Witold Kościa. Steinhagen przedstawił sytuację Towarzystwa w okresie trwającej wojny, zdał relację ze stanu majątku. Ks. Songajłło wygłosił ciepłe słowa zachęty do dalszej działalności charytatywnej. Jednocześnie docenił zaangażowanie E. Steinhagena w działalność Towarzystwa – był on inspiratorem wielu akcji dobroczynnych w tym okresie i dzięki niemu Towarzystwo kontynuowało swą działalność. Ks. Songajłło zaproponował dokonanie wyborów uzupełniających i wybór siedmiu nowych członków Zarządu, kandydatów do Zarządu i Komisję Rewizyjną⁹ Do Zarządu weszli: Maria Moskalewska, Zofia Goławska, Antoni Zaleski, Czesław Moskalewski, Wacław Fijałkowski, Józef Chodorowski i Witold Kościa.

Tydzień później, na początku lutego, podczas posiedzenia Zarządu dziekan Songajłło zaproponował wybór władz zwierzchnich Towarzystwa: prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza. Prezesem został sam dziekan, wiceprezesem Maria Moskalewska, skarbnikiem E. Steinhagen, sekretarzem zaś W. Kościa¹⁰

⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB): *Protokół z zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 29 I 1916 r.).

¹⁰ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 5 II 1916 r.).

Tego samego dnia doszło do spotkania członków Towarzystwa i głosowania. W spotkaniu uczestniczyło 14 członków i dwie osoby upoważnione do głosowania. Wobec złożenia mandatów przez nowo wybrany Zarząd, jak również przez pozostałych członków Zarządu z lat minionych dokonano nowych wyborów. Przewodniczącym komisji wyborczej został Edward Steinhagen, sekretarzem Witold Kościa. Odbyło się głosowanie, wskutek którego wyłoniono nowy 12 osobowy Zarząd. Wybrano również Komisję Rewizyjną i kandydatów na członków Zarządu. Najwięcej głosów, bo aż 16, czyli jednogłośnie, otrzymał ks. Songajłło. Głosowanie odbyło się jednak bez jego udziału, dlatego nowy Zarząd wydelegował kilku członków, by przedstawili mu nowe władze Towarzystwa i by zainteresowany przyjął wybór. Do Zarządu weszli także: Maria Moskalewska z 15 głosami (wiceprzewodnicząca), Zofia Goławska – 15, Edward Steinhagen – 15, Antoni Chorzyński – 14, Józef Chodorowski – 14, Witold Kościa – 13, Wacław Fijałkowski – 13, Aleksander Zaleski – 13, Jadwiga Jarecka – 13, Odwald Gessner – 10, Kazimierz Goławski – 8 głosów. Kandydatami do Zarządu Towarzystwa zostali: Czesław Galewski, Stanisław Młyńczyk, Józef Mroczo, Feliks Filipowicz, Stanisław Haman i Aleksander Talheim. Komisję Rewizyjną stanowili Wincenty Hermanowski, August Różycki i Stanisław Piekarski¹¹

Przesunięcia personalne we władzach Towarzystwa trwały przez następne tygodnie i miesiące. W marcu 1916 r. nastąpiły kolejne zmiany. W miejsce K. Goławskiego, który zrzekł się obowiązków członka Zarządu, wszedł dotychczasowy kandydat Cz. Moskalewski. Funkcji skarbnika zrzekł się E. Steinhagen. Zarząd jednogłośnie wybrał na to stanowisko swego nowego członka Cz. Moskalewskiego¹² W sierpniu 1916 r. zrzekł się on jednak tej funkcji, ale władze Towarzystwa nalegały, by pozostał na stanowisku skarbnika do końca roku¹³ W czerwcu, z powodu często zdarzających się nieobecności członków Zarządu na jego posiedzeniach, postanowiono poszerzyć Zarząd o kolejne dwie osoby.

Ostatecznie Białostockie Towarzystwo Dobroczynności pod koniec 1916 r. składało się z 1 członka honorowego – doktora Witolda Bajenkiewicza – i 36 rzeczywistych. W skład Zarządu wchodziło 13 członków z wyboru. Do

¹¹ AAB, *Protokół zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 5 II 1916 r.).

¹² AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 21 III 1916 r.).

¹³ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (bd.).

ściłego Zarządu należeli: prezes – ks. kan. Antoni Songajłło, wiceprezes – Maria Moskalewska, sekretarz – Józef Mroczko i skarbnik – Czesław Moskalewski. Pozostałymi członkami Zarządu byli: Edward Steinhagen, Zofia Goławska, Jadwiga Jarecka, Witold Kościa, Odwald Gessner, Antoni Chorzynski, Wacław Fijałkowski, Józef Chodorowski i Aleksander Zaleski. Komisję uzupełniali trzej zastępcy, którzy na wypadek śmierci, choroby lub rezygnacji mogli zastąpić członków rzeczywistych. Byli to Feliks Filipowicz, Stanisław Homan i Stanisław Młyńczyk. W następnych latach weszli oni w skład Zarządu, kandydatami zaś zostali Kosiński i Gliński. Komisję Rewizyjną stanowili Wincenty Hermanowski, Aleksander Piekarski i August Różycki¹⁴

Rok później liczba członków honorowych wzrosła do dwóch. Sekretarzem została Jadwiga Jarecka. W miejsce zaś Oswalda Gessnera i Józefa Mroczko weszli Janina Dederko i Romuald Kurowski.

Zarząd zbierał się na posiedzenia zwyczajne najpierw co dwa tygodnie, a na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia 1916 r. postanowiono, że raz w miesiącu. Odbywało się ono zazwyczaj w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Obowiązkiem sekretarza Towarzystwa było poinformować o spotkaniu wszystkich zainteresowanych.

Na posiedzeniach Zarządu zajmowano się kwestią przyjmowania dzieci i kobiet do przytułku prowadzonego przez Towarzystwo. Poruszano na nich przede wszystkim sprawy finansowe, które wówczas nastęrczały najwięcej problemów.

Białostockie Towarzystwo Dobroczynności posiadało nieruchomości, które stanowiły jego majątek. W ogrodzie położonym między elektrownią a szkołą polską znajdował się drewniany, otynkowany, piętrowy dom, nakryty dachówką. Miał on dwie izby i kuchenkę z sześcioma oknami. Jego wielkość to 15 arszynów długości i 6,5 długości. W domu nie było zbyt wiele mebli: dwa stoły, dwie szafki (nocna i kuchenna), krzesło, drewniane łóżko, stara kanapa, tapczan i drewniana ławeczka. W kuchni zaś drewniana półeczka i zydelek. Obok domu znajdowały się przybudowane dwie oranżerie pokryte szklanymi oknami. Było w nich ponad 450 doniczek z różnymi gatunkami kwiatów, jak również narzędzia ogrodnicze: konewki, beczki, szpadel, łopata, 28 słomianych mat do przykrywania roślin i 112 inspektowych okienek do wysadzania kwiatów, ale niektóre miały pobite szyby. Przy oranżeriach prowadzono także niewielką szkółkę roślinną, w której w 1916 r. posadzonych było 75 sztuk bżów, 17 śliw i jabłoni.

¹⁴ AAB, *Sprawozdanie z działalności Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1916.*

Ks. Songajło na początku 1916 r. zadeklarował, że na własny koszt obsadzi ogród drzewkami owocowymi, by w ten sposób zatroszczyć się o witaminy dla dzieci, ale i by posiadanie działki stało się bardziej opłacalne. Dzięki jego inicjatywie w głębi ogrodu powstała szkółka z 250 sadzonkami grusz, 270 jabłoni, 170 krzewów porzeczek, 12 agrestu i ponad 200 sztukami róż.

Ogrodem zajmował się pan Zachorowski. Zaproponowano mu wydzierżawienie ogrodu za 300 rubli na rok czasu od dnia 1 kwietnia 1917 r., na co przystał bez większego oporu¹⁵ Umowę dzierżawy przedłużano z nim na kolejne lata. W 1918 r. koszt dzierżawy wzrósł do 800 marek, którą zainteresowany płacił w dwóch ratach: pierwsze 400 marek przy podpisaniu umowy, resztę po pół roku. Zachorowski zobowiązał się utrzymywać ogród i szkółkę owocową w porządku i dbać o majątek Towarzystwa. Mógł sprzedawać sadzonki ze szkółki za wynagrodzeniem 10% od sumy sprzedażnej¹⁶

Przed domem stał drewniany chlew nakryty dachówką. Przy nim drewniany wychodek na dwa miejsca. Głębiej w ogrodzie mieściła się przykryta ziemią piwnica, sadzawka i drewniany mały chlew¹⁷ Sadzawka została zasypiana w sierpniu 1917 r.

Zarząd zachęcał członków do składania zadeklarowanych składek, jak również do prowadzeni zbiorów pieniężnych i w naturze. Władze Towarzystwa zabiegały także o nowych członków. Wzrost liczby zaangażowanych członków miał wpłynąć także na wzrost środków pieniężnych.

Zdecydowano się wystosować do niemieckiego Zarządu Miasta prośbę w sprawie zapomogi, która wsparłaby działalność przytułku. Wielokrotnie zwracano się z prośbą o pomoc do nadburmistrza miasta Białegostoku. Przed zbliżającą się zimą 1916/1917 r. proszono o bezpłatny opał dla przytułku lub o znaczne zredukowanie jego ceny, gdyż w innym wypadku Towarzystwa nie było stać na jego zakup¹⁸ Nie wiemy, czy władze miasta odpowiedziały na prośbę Towarzystwa, ale prawdopodobnie, jeśli nawet wsparły przytułek, to w sposób niewystarczający. W styczniu 1917 r. dziekan osobiście ofiarował 300 pudów węgla, co miało zaspokoić potrzeby ośrodka¹⁹

¹⁵ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 6 XII 1916 r.).

¹⁶ AAB, *Dobrowolna umowa między Zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku a panem Zachorowskim* (z dn. 18 IV 1918 r.).

¹⁷ AAB, *Szczegółowy spis majątności w ogrodzie należącym do Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 9 III 1916 r.).

¹⁸ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (bd.).

¹⁹ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 3 I 1917 r.).

Zarząd miał nadzieję, że ks. dziekan Songajłło, jako prezes Towarzystwa, zmobilizuje swych parafian do większej ofiarności, a zbiórki na tacę w kościele farnym miały wesprzeć dodatkowo budżet Towarzystwa. Z taką prośbą władze Towarzystwa zwróciły się do niego w dniu 4 października 1916 r. Otrzymały zezwolenie, by w niedziele i dni świąteczne przed kościołem zbierać składki na potrzeby przytułku.

Szukano wsparcia także wśród innych instytucji dobroczynnych. W kwietniu 1916 r. zwrócono się z prośbą do Polskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny o wydanie zapomogi, by zakupić w Komitecie Żywnościowym 10 pudów brukwi²⁰

Zrodziła się także myśl utworzenia przy ochronce warsztatów i pracowni dla chłopców i dziewcząt. Miały to być warsztaty stolarskie, szewskie i pracownia dziewiarska, wykonująca zamówienia na potrzeby kościelne. Do opracowania tego projektu upoważniono Zarząd Towarzystwa przy udziale osób kompetentnych przezeń zaproszonych. Zaczęto gromadzić już środki materialne na założenie szkoły zawodowej, która miała stać się „podwaliną szkoły rzemieślniczej dla ludności chrześcijańskiej i polskiej miasta Białegostoku” Ks. Songajłło wpłacił 100 rubli, W Hermanowski – 100 rubli, W Fijałkowski – 25 rubli, J. Chodorowski – 25 rubli. Wobec jednak trudnego położenia społeczeństwa, toczącej się wojny i braku środków materialnych kwestię tę zostawiono otwartą²¹

Podobnie rzecz się miała z projektem stworzenia w białostockim Zwierzynku letniska dla dzieci. Władze jednak doszły do wniosku, że znacznie podwyższyłoby to koszty działalności Towarzystwa. W zamian zaproponowano zwrócenie większej uwagi na ruch, ćwiczenia fizyczne i spacerowanie do parku²²

Nowy Zarząd zdecydował i zatwierdził dotychczasowe przestrzeganie form i przepisów dotyczących przyjmowania dzieci do sierocińca, który był prowadzony przez Towarzystwo Dobroczynności. Rozpatrywano podanie – prośbę o przyjęcie do ochronki. Członkowie Zarządu sprawdzali sytuację materialną petenta oraz jego stan zdrowia. W trudnych przypadkach sprawę przyjęcia pozostawiali ostatecznej decyzji wiceprzewodniczącej²³ Czasami

²⁰ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 11 IV 1916 r.).

²¹ AAB, *Protokół ogólnego zebrania członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności m. Białegostoku* (z dn. 11 II 1917 r.).

²² AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 19 IV 1916 r.).

²³ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 8 II 1916 r.).

dzieci trafiały do ochronki na pewien czas, np. w maju 1916 r. przyjęto dwoje dzieci – ośmioletnią Marię i sześcioletnią Bronisławę, których ciężko chora matka została hospitalizowana. Po powrocie matki do zdrowia dzieci zostały odesłane do domu. Często przyjmowano liczne rodzeństwo, np. w czerwcu 1916 r. przyjęto Czesława (10 lat), Marię (8 lat) i Stefana (5 lat) Winnickich.

Mimo ogromnych potrzeb rozciągnięcia nad wieloma dziećmi opieki pedagogicznej nie sposób było jednak ominąć pewnych ograniczeń lokalowych. W czerwcu 1916 r. podjęto decyzję, że w przytułku może przebywać jedynie 35 dzieci, ale przepis ten nigdy nie był ściśle przestrzegany. Rezerwowano miejsca dla dzieci „skierowanych przez władze”²⁴ Czasami zdarzały się sytuacje nietypowe, które trzeba było rozstrzygać natychmiast. Na przykład na początku września, gdy podrzuciono noworodka pod drzwi przytułku, przyjęto go pomimo braku miejsca²⁵

Rodzice nieraz sami dobrowolnie oddawali swe dzieci do ochronki i zrzekali się praw do dzieci. W takim przypadku obiecywały one uiszczać opłaty, które np. w 1918 r. wynosiły 12 marek miesięcznie. Kwota ta była przeznaczona na opłacenie niańki i zakup najpotrzebniejszych środków²⁶ W ten sposób trafiały do placówki dzieci rodziców różnych wyznań, a nawet i religii. W maju 1917 r. matka narodowości żydowskiej oddała swe dzieci, godząc się nawet, by zostały ochrzczone w obrządku Kościoła rzymskokatolickiego²⁷ Rodzice dzieci przebywających w przytułku nie byli wydolni wychowawczo. Pozwalano im jednak odwiedzać dzieci w każdą niedzielę o godz. od 14.00 do 17.00²⁸

Z upływem czasu wzrastała liczba małych dzieci, które były ofiarami czasu wojny. Zarząd Towarzystwa we wrześniu 1918 r. podjął decyzję, by zwiększać liczbę nianiek do maluchów, gdyż w przeciwnym wypadku zostaną pozbawione właściwej opieki. Miały one także podejmować nocne dyżury. W październiku 1918 r. przyjęto dwie nowe niańki z wynagrodzeniem po

²⁴ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 21 VI 1916 r.).

²⁵ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 6 VIII 1916 r.).

²⁶ AAB, *Protokół* z dn. 10 VI 1918 r.

²⁷ AAB, Urzędowe papiery z władzami okupacyjnymi z 1917 r., Dokument potwierdzający oddanie dzieci do ochronki (z dn. 13 V 1917 r.).

²⁸ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 3 I 1917 r.).

30 marek miesięcznie²⁹ Na początku 1919 r. zatrudniono szwaczkę, która zajmowała się szyciem bielizny i ubrań dla dzieci. Także ona otrzymywała 30 marek miesięcznie.

Zarząd zajmował się też sprawami dyscyplinarnymi swych podopiecznych. Musiał podejmować decyzje wychowawcze, nierzadko trudne. Często władze miasta przekazywały do ochrony dzieci, które miały wyrok za drobne wykroczenia czy przestępstwa. W marcu 1916 r. skierowano do ośrodka 14-letnią Konstancję, skazaną za kradzież na trzy miesiące dozoru wychowawczego. Środkami wychowawczymi zastosowanymi wobec niej w przytułku były trzydniowe rekolekcje, spowiedź, post raz w tygodniu, udział w codziennej Mszy świętej, praca fizyczna w kuchni³⁰

Czasami spotkania Zarządu dotyczyły spraw bardzo prozaicznych, przeważnie związanych z funkcjonowaniem przytułku. Sen z oczu członków Zarządu spędzały kończące się zapasy żywności. Trwały wtedy usilne poszukiwania nowych dobrodziejów i środków mogących zaspokoić podstawowe potrzeby dzieci. Największą inicjatywą w tym względzie okazywał wielokrotnie ks. dziekan Songajłło, ponieważ miał on największe możliwości oddziaływania na polu społecznym. W lutym 1916 r. zwrócił się z prośbą do księdza proboszcza w Turośni Kościelnej i innych proboszczów okolicznych parafii o pomoc w kwestii zaspokojenia potrzeb żywnościowych dzieci, ale również obdarowanie ich ciepłą odzieżą. Zebrane dary przekazywano na potrzeby ochrony.

Zarząd troszczył się, by dzieci były karmione we właściwy sposób, choć czas wojny nie wpływał dobrze na ich odżywienie. Na każdy dzień tygodnia układano menu, które było wywieszane w widocznym miejscu. Przestrzegano, by kucharki sumiennie stosowały się do niego. Zarząd starał się w miarę swych możliwości, by zwiększać racjeienne, by posiłki były „gęściejsze, pożywniejsze i obfitsze” Doktor A. Talheim, opiekujący się dziećmi, zimą 1916 r. uważał, że otrzymywały one zbyt mało mleka. Władze Towarzystwa podniosły dwukrotnie ilość mleka kupowanego na potrzeby dzieci. Nakazały pani Jareckiej wyszukanie i zakup kozy. Jej wartościowe mleko miało przyczynić się do poprawy stanu zdrowia dzieci w przytułku³¹ Na początku 1919 r. zakupiono krowę za 850 marek, by dzieci miały świeże mleko. Za-

²⁹ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu* (z dn. 12 X 1918 r.).

³⁰ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 7 III 1916 r.).

³¹ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 7 III 1916 r.).

oszczędzono w ten sposób na zakupie mleka, ale doszły nowe koszty utrzymania zwierzęcia i opłacenia pomocy kuchennej, która zajmowała się karmieniem i dojeniem krowy. Otrzymywała ona 10 marek miesięcznie³²

Pani J. Szymulska zaproponowała w 1916 r. urządzenie przedstawienia amatorskiego, by zebranych w ten sposób środkami finansowymi wesprzeć fundusze Towarzystwa. Zarząd był jednak świadom tego, że nie można nadużywać hojności mieszkańców miasta. Wobec tego, że wcześniej zorganizowano podobne przedstawienie, z którego dochód wsparł powstające szkoły, podjęto decyzję, by tym razem nie organizować podobnej akcji. Dziekan miał wyjaśnić motywację odmowy, a jednocześnie zatroszczyć się o to, by skłonna do współpracy pani Szymulska zechciała zrealizować swój pomysł w późniejszym terminie³³

W sierpniu 1916 r. Zarząd urządził zabawę ogrodową, z której dochód został przeznaczony na potrzeby Towarzystwa. W grudniu, w okresie przed Świętami Bożego Narodzenia, wypożyczono kinematograf i urządzano pokazy filmów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów również zasiły budżet Towarzystwa. W czasie Świąt kilkakrotnie wystawiano w gmachu Towarzystwa przedstawienie, składające się z dwóch komedijek i śpiewów, przygotowane i odegrane przez dzieci.

Najwięcej problemów Zarządowi Towarzystwa sprawiały jednak starsze kobiety, które przebywały w przytułku razem z dziećmi. Przytułek był bowiem miejscem opieki także nad kobietami pozbawionymi środków materialnych. Na początku 1916 r. w przytułku przebywało 18 kobiet, w większości w podeszłym wieku (od 38 do 90 lat), niezdolnych do pracy. W ciągu roku przyjęto osiem kobiet, zmarło zaś dziewięć. W czerwcu 1916 r. Maria Moskalewska poddała pod głosowanie kwestię tego, czy w dalszym ciągu istniała potrzeba przyjmowania do niego starszych kobiet. Choć nie zdecydowano się zaniechać przyjmowania kobiet w podeszłym wieku czy schorowanych, to jednak Zarząd wyraźnie zastrzegł, że pierwszeństwo mają dzieci³⁴. Często z powodu kobiet trzeba było podejmować radykalne środki, by zatroszczyć się o zachowanie podstawowych wymogów sanitarnych. Cza-

³² AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 20 I 1919 r.).

³³ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 22 II 1916 r.).

³⁴ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 7 VI 1916 r.).

sami wręcz „pod nakazem” odprowadzano je do publicznej łaźni, a cały budynek i wszystkie ubrania poddawano dezynfekcji³⁵

W marcu 1917 r. podjęto decyzję, by wszystkie dzieci dwa razy w miesiącu były prowadzane do łaźni przy ul. Giedymina. Podnosiło to koszty utrzymania ochronki o kolejne 10 marek miesięcznie³⁶

W opisywanym okresie tylko raz doszło do zagrożenia wybuchem epidemii, co należy uznać za sukces mimo braku środków czystości i trudnej sytuacji higienicznej społeczeństwa. Na przełomie stycznia i lutego 1919 r. pojawiły się przypadki tyfusu plamistego. Dokonano dezynfekcji lokalu Towarzystwa. Wszystkie dzieci zostały poddane dokładnej kontroli lekarskiej³⁷

Porad lekarskich w przytułku bezpłatnie udzielał na początku doktor Aleksander Talheim, a następnie członek honorowy Towarzystwa Dobroczynności Witold Bajenkiewicz. Przychodził także felczer Knaup, ale ten pobierał niewielkie opłaty. W późniejszym czasie (w 1918 r.) w opiekę nad dziećmi zaangażował się również doktor Ostromencki.

Zdarzały się przypadki, że ze względów dyscyplinarnych usuwano kogoś z przytułku. Ale i władze policyjne skierowywały do przytułku kobiety, które wymagały opieki. Zdarzało się często, że były to osoby chore psychiczne i opieka nad nimi sprawiała wiele trudności. W miarę możliwości władze Towarzystwa starały się takie osoby odesłać do szpitala³⁸ Rzadko się zdarzało, by same pensjonariuszki były w stanie opłacić swój pobyt. Zdarzały się jednak i takie wypadki, że po śmierci którejś z kobiet odnajdywano pewne oszczędności. Franciszka Jelska pozostawiła po sobie złotą dziesięciorublowkę, 17 rubli w srebrze oraz 79 marek. Zarząd postanowił, by 74 marki potrącić jako koszty pogrzebowe, pozostałą zaś kwotę przekazano skarbnikowi Towarzystwa³⁹

Od 1916 r. gospodarstwem przy ochronce zarządzała Władysława Krajewska. Główną ochraniarką, czyli opiekunką dzieci, była Leontyna Moniuszkówna. Zajmowała się ona nadzorem nad dziećmi, jak również nauczaniem początkowym dzieci w wieku od 7 lat. W grupie starszych dziewcząt zajmowała się także robotami ręcznymi. Od 1918 r. przy dzieciach młodszych pomagała Genowefa Giedzińska. Otrzymywała ona 40 marek wyna-

³⁵ AAB, *Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 7 III 1916 r.).

³⁶ AAB, *Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 20 III 1917 r.).

³⁷ AAB, *Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 14 II 1919 r.).

³⁸ AAB, *Protokół posiedzenia Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 10 V 1918 r.).

³⁹ AAB, *Protokół* z dn. 10 VI 1918 r.

grodzienia. W przytułku pracowały także kucharka, niańka, stróż oraz praczka. We wrześniu 1916 r. ochroniarka i gospodyni zarabiała miesięcznie po 25 rubli⁴⁰ W maju 1917 r. podniesiono pensję praczki z 5 do 6 rubli miesięcznie. Czasami z okazji świąt pracownicy otrzymywali dodatkowe pensje, np. na Święta Bożego Narodzenia 1917 r. ochroniarki otrzymały po 10 marek, służba zaś po 5 marek⁴¹ W marcu 1918 r. podwyżkę pensji o 2 ruble otrzymała praczka, stróż z 10 na 13 rubli, zatrudniona zaś młodsza ochroniarka, p. Natalia, otrzymywała 10 rubli miesięcznie. W czerwcu 1918 r. przyjęto do przytułku niańkę, która zajmowała się najmłodszymi dziećmi. Otrzymywała pensję 14 marek miesięcznie⁴² Panująca inflacja spowodowała, że już po kilku miesiącach podniesiono wszystkim pensje o 10 marek.

Dnia 1 stycznia 1916 r. w przytułku znajdowało się 32 dzieci obojga płci. W ciągu roku przyjęto dalszych 27, z których dwoje miało wyrok sądu niemieckiego i zmuszonych zostało do odbycia kary w tymże zakładzie wychowawczym. Pozostałe dzieci także zostały bądź przysłane przez policję jako pozostające bez opieki, bądź przyprowadzone przez rodziców, którzy z powodu nędzy nie mogli się nimi opiekować. Z tej liczby (59 dzieci) w ciągu 1916 r. siedmioro zmarło, troje zostało zabranych przez rodziców, a karę sądową skończyło odbywać kolejnych dwoje. Jedno dziecko zostało oddane na służbę. Według stanu na dzień 1 stycznia 1917 r. w przytułku przebywało 46 dzieci: 20 chłopców w wieku od 3 do 13 lat i 26 dziewczynek w wieku od pół roku do 14 lat. Z tej grupy trzech chłopców i dwie dziewczynki uczyło się w polskiej szkole elementarnej przy ul. Żukowskiej.

Zarząd Towarzystwa w miarę swych możliwości starał się o wykształcenie swych podopiecznych i zdobycie przez nich zawodu, który gwarantowałby im w dorosłym życiu zapewnienie środków do życia. Dorastającą młodzież oddawano do zakładów rzemieślniczych w celu przyuczenia do zawodu. W marcu 1918 r. podpisany został kontrakt między Towarzystwem a mistrzem zakładu szewskiego Janem Faustem „na naukę kunsztu szewskiego” wychowanka przytułku Nataka Nierodzińskiego (14 lat). Mistrz szewski zobowiązywał się przez okres czterech lat nowego czeladnika „swoim kosztem przyodziewać, żywić, a w razie choroby opiekować się i swoim kosztem leczyć... dać stół i mieszkanie” Przyjął na siebie ścisły nadzór nad

⁴⁰ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 6 IX 1916 r.).

⁴¹ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 4 XII 1917 r.).

⁴² AAB, *Protokół* z dn. 10 VI 1918 r.

postępowaniem ucznia, aby ten „obowiązki religijne ściśle wykonywał, w obranej profesji dokładnie się wykształcił i o ile zostanie otwarta szkoła rzemieślniczo-niedzielną do takowej uczęszczał” Zarząd zadbał, by w kontrakcie były także zapisy chroniące młodego pracownika przed ciężką pracą. Ale pozostawiono mistrzowi wszelkie prawa w kwestii wychowania swego ucznia, z możliwością karania go „po ojcowsku” Miał on obowiązek składania sprawozdań z postępów w nauce, zachowania i stanu zdrowia wychowanka. Po zakończeniu czteroletniej praktyki mistrz miał wystawić świadectwo zdobycia zawodu poświadczane przez władze cechu⁴³

Rok 1916 r. był bardzo ciężki dla Towarzystwa z powodu opuszczenia Białegostoku przez wielu jego członków. Pozostało ono prawie bez stałych środków, a fundusze pozostałe z poprzednich lat zostały przejęte przez urzędników carskich i wywiezione do Rosji. Nie zachowały się księgi kasowe, dlatego trudno jest oszacować, jaką kwotę zarekwirovano.

Towarzystwo utrzymywało się z opłat wnoszonych za wynajęcie Hotelu Niemieckiego przez panią C. Eberlingową. Zobowiązała się ona płacić rocznie 2000 marek. Hotel nie przynosił chyba oczekiwanych zysków, gdyż nowa właścicielka prosiła Zarząd o zmniejszenie opłat. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Białegostoku w hotelu mieszkali niemieccy oficerowie. Zarząd Miejski płacił właścicielce po 2 marki od jednego pokoju. W listopadzie 1916 r. Komendantura nakazała wojskowym opuścić hotel i zamieszkać na kwaterach prywatnych. Od tego momentu hotel świecił pustkami i nie stać było Eberlingowej na opłacenie dzierżawy. W hotelowej stajni pozostały jednak wojskowe konie, a za jej użytkowanie wojsko nie płaciło. Podobnie jak za wodę, którą pojono konie. Wzrosły też koszty utrzymania obiektu, i to – jak podawała właścicielka – czterokrotnie⁴⁴

Restaurację w tymże hotelu wynajmował Adolf Wojciechowski za 500 rubli rocznie. Towarzystwo czerpało dochód także z wynajmu innych obiektów: kilku sklepów dzierżawionych przez Homana i Ormana. Ten ostatni do września 1919 r. zajmował spichlerz i sklep w podwórzu siedziby Towarzystwa przy ul. Niemieckiej 5 (później Rynek Kościuszki 5). Pan Garbaczynski wynajmował niewielkie mieszkanie, natomiast p. Zachorowski ogród. W sumie opłaty za wydzierżawienie lokalów wyniosły 4221 marek. Choć i tak wpływy te były znacznie zredukowane w stosunku do opłat przed

⁴³ AAB, *Kontrakt pomiędzy prezesem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku ks. A. Songajllo, a Janem Faustem majstrem kunsztu szewskiego* (z dn. 1 III 1918 r.).

⁴⁴ AAB, *Pismo C. Eberlingowej do Zarządu Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 23 XI 1916 r.).

I wojną światową. Wydatki znacznie wzrosły z powodu panującej drożyzny. Przeprowadzono także remont przytułku, co znacznie podniosło wydatki Towarzystwa w 1916 r. Doprowadzono elektryczność, zreperowano kominy, dach, ganek, a także podłogi wewnątrz przytułku. Wstawiono dwa nowe piece i przestawiono cztery starsze. Wyłożono nowy bruk wokół domu. Towarzystwo ponosiło stałe koszty, zakupując dla dzieci ubrania i obuwie, zeszyty i książki, lekarstwa. Płacono podatki, zwłaszcza kosztowne było ubezpieczenie obiektów.

Zarząd planował zorganizować przed Świętami Bożego Narodzenia koncert, ale nie doszedł on do skutku. Na dzień 14 grudnia postanowiono wynająć kinomatograf i zgromadzone w tej akcji pieniądze (w sumie czysty dochód wyniósł 242 marki) przekazać na utrzymanie przytułku. Miały one posłużyć także do zorganizowania choinki dla ubogich dzieci w dniu 24 grudnia⁴⁵

Sekcja Zapomogowa Komitetu Żywnościowego przychodziła co miesiąc z pomocą, udzielając zapomóg. Podobnie Zarząd Miejski, jak również ludzie dobrej woli swymi ofiarami wspierali działalność Towarzystwa. Dzięki temu Zarządowi udało się zamknąć rok 1916 bez deficytu, a nawet z niewielką nadwyżką. W sumie dochód w 1916 r. wyniósł 15 997,27 marek, wydatki zaś 15 122,98 marek. Na koniec każdego roku sprawozdawczego Komisja Rewizyjna dokonywała wglądu do ksiąg finansowych i przeprowadzała kontrolę. Saldo roczne było przeksięgowywane na nowy rok.

Rok później działalność Towarzystwa nie uległa zmianie. W dalszym ciągu głównym obowiązkiem było prowadzenie przytułku. Liczba dzieci wzrastała w nim z roku na rok. Powodem była wojna i panująca wokół bieda. W styczniu 1917 r. dzieci w przytułku było 46. W ciągu roku przyjęto z miasta Białegostoku dalszych 32, a także czterech chłopców z Wilna. Zmiany personalne w przytułku były duże. Mimo opieki medycznej w Bajenkiewicza aż 10 dzieci zmarło, 9 zostało zabranych z powrotem przez rodziców, jedno oddano na leczenie, 16 zaś zostało przekazanych do rodzin na wychowanie. Z grupy 46 dzieci większość stanowiły dziewczęta (26 dziewcząt w wieku od 3 do 12 lat, chłopcy w wieku od 1,5 roku do 14 lat). Z tej grupy aż 34 pobierało naukę w szkole powszechnej (22 dziewczynki i 12 chłopców).

Liczba kobiet w przytułku nie zmieniła się. Mimo że przyjęto siedem nowych pensjonariuszek, to w ciągu roku zmarło taka sama ich liczba. Starsze kobiety przyjmowano przeważnie z powodu ich podeszłego wieku lub

⁴⁵ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 6 XII 1916 r.).

ciężkiej choroby. Czasami prośby kierowane do Zarządu Towarzystwa od-
dawały cały ogrom trudności, jakie niosła ze sobą wojna, np. jedna z kobiet
w październiku 1917 r. pisała, że jest chora na płuca, nie pracuje, nie ma za
co kupić opału ani ubrania. Kolejna kobieta w podeszłym wieku, pozbawiona
wszelkich środków do życia, mimo życzliwości sąsiadów, którzy się nią
opiekowali, także prosiła o przyjęcie do przytułku, gdyż „ofiarność sąsiadów
już też się wyczerpała”⁴⁶ Większość kobiet była bezdzietna i samotna.

Na początku 1917 r. odbyło się ogólne zebranie członków Towarzystwa,
na którym podsumowano działalność za miniony rok. Frekwencja nie była
zbyt wysoka, gdyż obecnych było tylko 17 członków. Zaakceptowano spra-
wozдание kasowe za 1916 r. i przyjęto również bez zastrzeżeń protokół
Komisji Rewizyjnej. Spotkanie było okazją do kolejnych przesunięć w Za-
rządzie Towarzystwa. Maria Moskalewska, Zofia Goławska, Edward Stein-
hagen i Witold Kościa zostali ponownie wybrani do władz. Wieloletni
współpracownik Towarzystwa Dobroczynności Witold Bajenkiewicz został
oficjalnie jego członkiem rzeczywistym. Przedłużono również mandat do
działalności członkom Komisji Rewizyjnej.

W marcu 1917 r. z funkcji sekretarza zrezygnował p. Mroczo. Zarząd na
jego miejsce wybrał p. Jarecką, do Zarządu zaś poproszono p. Kurowskiego⁴⁷

Podczas obrad podjęto decyzję o zaciągnięciu od władz miejskich po-
życzki w wysokości 3000 marek. Wiele kontrowersji wzbudziła propozycja,
by odpowiedzialność materialna ciążyła na członkach Zarządu. Ostatecznie
zabezpieczeniem pożyczki miał zostać majątek Towarzystwa. Rozstrzyg-
nięto również procedurę zaciągania pożyczek. Mogło to się odbywać wy-
łącznie za potwierdzeniem przez członków Komisji Rewizyjnej⁴⁸

Towarzystwo Dobroczynności zorganizowało na Wielkanoc 1917 r. przed-
stawienie, w którym występowały dzieci. Z tej okazji zbudowano specjalnie
małą drewnianą scenę, którą wykonał p. Zaleski. Okupacyjne władze nie-
mieckie ograniczały bardzo możliwość zdobycia środków budowlanych,
w tym drewna. Dotyczyło to nie tylko budowy sceny, ale także remontu pod-
łogi w przytułku czy naprawy drewnianego ogrodzenia. Ks. Songajłło wysto-
sował prośbę do nadburmistrza, aby z uwagi na trudne położenie Towa-
rzystwa zechciał dłużyć za drzewo i mleko zaliczyć na rzecz miasta. Wszelkie
remonty były bardzo trudne. Brakowało środków i materiałów. Dlatego zaw-

⁴⁶ AAB, Pisma do Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku z roku 1917 r.

⁴⁷ AAB, *Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 20 III 1917 r.).

⁴⁸ AAB, *Protokół ogólnego zebrania członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczyn-
ności m. Białegostoku* (z dn. 11 II 1917 r.).

sze wyznaczano kogoś z Zarządu, by podjął się trudu gromadzenia środków, np. w lipcu proszono Chodorowskiego, Fijałkowskiego i Kurowskiego o zajęcie się kwestią wyszukania majstrów i zgromadzenia materiałów w celu przeprowadzenia remontu podłóg i mieszkań w przytułku⁴⁹

Charytatywną zabawę zorganizowano także 29 czerwca. Były tańce, loterie fantowe, a do sprzedaży kwiatów zaproszono białostockich skautów. Zbiórką fantów zajęli się nauczyciele polskich szkół, którzy zbierali je na mieście⁵⁰ Dochód z zabawy wyniósł 1680,80 marek. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zorganizowano choinkę dla dzieci i Wieczerzę Wigilijną, której głównym sponsorem był prezes Towarzystwa ks. Songajłło. Na zorganizowanie Wigilii ofiarował 100 marek⁵¹ Z tej okazji prezes Zarządu Towarzystwa zwrócił się z prośbą do „polskiego społeczeństwa miasta Białegostoku” o ofiary na potrzeby Towarzystwa. Nie wiemy dokładnie, czy ofiara ta zastąpić miała ofiary zbierane podczas wizyty duszpasterskiej, ale w krótkim piśmie skierowanym do wiernych dziekan zastrzegł, że ofiary te „należy uważać jako datek w zamian wizyt świątecznych”⁵²

Rok 1917 r. pod względem finansowym był lepszy od poprzedniego, mimo że władze niemieckie nałożyły na Towarzystwo podatek w wysokości 284 marek rocznie. Ks. dziekan złożył nadburmistrzowi odpowiednie pismo, w którym domagał się zniesienia tego podatku⁵³

Niektórzy księża proboszczowie z okolicznych parafii odciążali budżet Towarzystwa, podejmując na terenie swych parafii ubogie dzieci na swój koszt. Proboszcz parafii w Dolistowie, ks. Stanisław Huniewicz, umieścił sieroty w majątku Karpiniec, otoczył je troską i opieką przy współudziale sąsiednich parafii. Na letnisku w 1917 r. przebywali: Natal Nierodziński (14 lat), Alfons Nierodziński (12), Władysław Mnips (13), Maria Mnips (11), Antoni Wierzbicki (12), Kazimierz Drobs (12), Franciszek Zawistoski (11), Zygmunt Popławski (8), Paweł Werno (6), Antoni Kieckiej (11), Zofia Świrydowicz (15), Regina Zawistowska (14), Anastazja Jakubowska (12), Luba Jakubowska (12), Zofia Werno (8), Marianna Siergiejczuk (8), Helena Trykowska (5).

⁴⁹ AAB, *Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 11 VII 1917 r.).

⁵⁰ AAB, *Protokół posiedzenia nadzwyczajnego w celu zorganizowania zabawy* (z dn. 18 VI 1917 r.).

⁵¹ AAB, *Protokół zebrania członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 4 XII 1917 r.).

⁵² AAB, Pismo ks. A. Songajłło, prezesa Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku do parafian (z dn. 18 XII 1917 r.).

⁵³ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 28 II 1917 r.).

Nie wszyscy jednak proboszczowie byli w stanie przyjąć ubogie dzieci. Akcja wysyłania ich na wieś była prowadzona nie tylko w Białymstoku, ale i w Wilnie. Proboszcz parafii w Krypnie w piśmie skierowanym do dziekana białostockiego prosił go, by ten wstrzymał akcję przystania na okres letni 30 dzieci z ochronki Serca Jezusowego w Wilnie. Na terenie parafii przebywało już kilkoro dzieci z Białegostoku i parafianie nie byli w stanie ponieść dodatkowych kosztów związanych z utrzymaniem dzieci z Wilna. Sam proboszcz nie był w stanie sprostać oczekiwaniom ks. K. Lubiańca z Wilna, który tą akcją kierował. Nie posiadał żadnych możliwości, by przyjąć te dzieci, a – jak pisał – miał u siebie „dwoje dzieci z Białegostoku i kilkoro osób, które musiał utrzymywać”⁵⁴

Wzrosła ofiarność osób nie zadeklarowanych wprost do Towarzystwa. Nie brakowało produktów żywnościowych. Poprawne odżywienie i świeże powietrze korzystnie wpłynęły na zdrowie i wygląd dzieci. Zarząd Towarzystwa był wdzięczny wszystkim tym, którzy wsparli ich wyjazd. Okazał im wdzięczność, a na zwołanym nadzwyczajnym posiedzeniu mianował ks. Stanisława Huniewicza członkiem honorowym, natomiast księży proboszczów Gajlewicza, Adama Abramowicza, Antoniego Sołatyńskiego, a także wikariuszy Żołudziejewicza, Józefa Hermanowicza i obywateli Kozłowskiego, W. Kucharskiego i Stefana Moniuszkę członkami zwyczajnymi⁵⁵

W roku następnym (od 18 maja do 11 października 1918 r.) dzieci również przebywały pod opieką ks. Huniewicza i księży z okolicznych parafii. Tym razem była to grupa o wiele liczniejsza, bo aż 43 dzieci z ochronki. Dzięki temu Towarzystwo mogło sporo zaoszczędzić, gdyż proboszcz Dolistowa, jak również inni plebani z okolicznych parafii brali na siebie cały ciężar utrzymania dzieci w tym czasie. W Dolistowie i okolicznych parafiach w co drugą niedzielę zbierano ofiary na utrzymanie dzieci przebywających na turnusach zdrowotnych. Inicjatorem wyjazdu dzieci z Białegostoku był ks. Songajłło. To on prosił ks. Huniewicza o zaopiekowanie się dziatwą. Ten natomiast zatroszczył się o sprawy organizacyjne, takie jak transport, wyżywienie, właściwa opieka. Prosił tylko, by razem z dziećmi przyjechała przynajmniej jedna ochraniarka, która je zna i która będzie czuwała nad nimi⁵⁶ Do przytułku wróciło więcej dzieci (46), niż wyjechało, gdyż ks. Huniewicz przyjął w imieniu Towarzystwa kilkoro kolejnych.

⁵⁴ AAB, Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., raport ks. P. Grzybowskiemu proboszczowi parafii w Krypnie do dziekana białostockiego ks. A. Songajłło (z dn. 24 VII 1917 r.).

⁵⁵ AAB, *Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 23 X 1917 r.).

⁵⁶ AAB, Pismo ks. S. Huniewicza do dziekana ks. A. Songajłło (z dn. 18 IV 1918 r.).

Miasto w dalszym ciągu wspierało istnienie przytułku. Z Sekcji Zapomogowej Komitetu Żywności i z Zarządu Miejskiego przekazano zapomogi w wysokości – odpowiednio – 4780 i 956 marek. Dzięki staraniom prezesa i wiceprezesa Zarząd Miejski umorzył dług za produkty żywnościowe wzięte otrzymane od komendantury miasta w ciągu 1917 r. na kwotę 3350,9 marek.

Parafie wiejskie włączyły się w działalność charytatywną prowadzoną na terenie Białegostoku. Z parafii w Dolistowie przekazano płótno na bieliznę i materiały na ubrania zebrane od parafian przez księdza dziekana. Poszczególni parafianie ofiarowali płody rolne, przeważnie ziemniaki, ale i jabłka. Na Święta Bożego Narodzenia ks. A. Songajło ofiarował 100 marek, za które zakupiono mięso i owoce. Rok finansowy 1917 r. został zamknięty bez deficytu, a nawet z nadwyżką w kwocie 1299,89 marek. Zarząd Towarzystwa dbał o to, by w należyty sposób okazać wdzięczność wszystkim ofiarodawcom. Od marca 1918 r. proszono na zebrania ogólne osoby, które choć nie należały wprost do Towarzystwa, to jednak wspierały jego działalność swymi ofiarami.

Komisja Rewizyjna, podsumowując rok budżetowy 1917 r., nie miała zbyt wiele zastrzeżeń co do prowadzenia ksiąg finansowych Towarzystwa. Wniosła na zebranie ogólne wniosek, by wyrazić wdzięczność władzom Towarzystwa „za owocną pracę nad ulżeniem niedoli maluchów” Zwróciła jednak uwagę, że protokoły z poszczególnych posiedzeń były sporządzane dość oględnie, nie tłumacząc niektórych posunięć. Na dochód w 1917 r. złożyły się: składki członkowskie od 23 członków (206,5 marek), zbiórki na tacę (2289 marek), dobrowolne ofiary (887,4 marek), zapomogi z Sekcji Zapomogowej (4780 marek), zapomogi z Zarządu Miasta (956 marek), za utrzymanie dzieci (1187 marek), z zabawy ogrodowej (1680,8 marek) i z dzierżawy domów i ogrodu (4860 marek). Na wydatki złożyły się: zakup produktów spożywczych (10 477,2 marek), remont lokali (291,8 marek), opłaty za opał, światło, wodę (1537,5 marek), pensje pracowników (1875 marek), zakup ubrań dla dzieci (350,3 marek), zakup książek (70,2 marek), opłata podatków i ubezpieczeń (635,8 marek), na lekarstwa i lekarzy (517,2 marek), koszty pogrzebów (193,1 marki).

Członków Komisji Rewizyjnej dziwiła słaba frekwencja członków Towarzystwa na spotkaniach Zarządu. Pytali, czy wszyscy byli na czas informowani o dacie i miejscu obrad. Komisja domagała się wyjaśnienia, dlaczego dnia 8 lutego 1918 r. przedłużono umowę wynajmu restauracji panu Wojciechowskiemu, a nie panu Franciszkowi Bazylczewskiemu, pomimo że ten ostatni proponował 400 marek więcej.

Wniosek Komisji odniósł taki skutek, że w kwietniu 1918 r. podpisano umowę na dzierżawę (na okres jednego roku) restauracji w Hotelu Niemieckim z Bazylczewskim. Opłata za lokal wynosiła 1800 marek, z czego połowę płacił przy podpisaniu umowy, drugą po pół roku. Lokal był w dobrym stanie i miał już elektryczność. Nowy dzierżawca zobowiązał się dbać o jego stan, oczyszczać swoim kosztem podwórze i ulicę przed frontem budynku i dokonywać wszystkimi niezbędnymi napraw na własny koszt. Towarzystwo zastrzegło, że restauracja nie mogła być wykorzystywana do celów „obrażających moralność”. Nie mógł także odnajmować lokalu innej osobie bez wiedzy i zgody Zarządu Towarzystwa⁵⁷

Protokół z 4 grudnia 1917 r. mówił o zaaprobowaniu propozycji urządzenia w czasie Świąt Bożego Narodzenia przedstawienia. Nie odbyło się ani ono, ani żadna inna z imprez proponowanych na zebraniu Zarządu. Dociekliwa Komisja Rewizyjna wyraziła ubolewanie, że nie wystawiono jasełek, a jednocześnie domagała się wyjaśnień, dlaczego ograniczono w ten sposób wpływy Towarzystwa⁵⁸

Z powodu wielkiego napływu dzieci do ochronki na przełomie 1917 i 1918 r. stało się konieczne rozbudowanie domu i zmiana jego organizacji. W lutym 1918 r. przyjęto projekt rozszerzenia ochronki. Postanowiono małe dzieci umieścić w domu drewnianym, a jednocześnie wymówiono mieszkanie pani Gorbaszyńskiej od dnia 1 kwietnia tegoż roku. Wyprowadzka potrwała nieco dłużej i dopiero od 1 września została ona zwolniona. Zwrócono jej także koszty poniesione przy zaprowadzeniu elektryczności⁵⁹. Postanowiono przenieść pensjonarki z głównego lokalu do oficyny. Aby powiększyć pokoje, zburzono niektóre ścianki działowe. Podjęto remont pozostałych pomieszczeń. Dozór nad robotami przyjęli na siebie panowie Załeski, Fijałkowski, Kurowski i Chodorowski⁶⁰

Walne zebranie wszystkich członków (40 osób) Towarzystwa odbyło się 11 marca 1918 r. Zdano sprawozdania z działalności Towarzystwa i stanu finansów, które zostały zatwierdzone jednomyślnie. W miejsce ustępujących członków do Zarządu weszli pani Dederkowa, Stanisław Młyńczyk i Romuald Kurowski. Kandydatami do Zarządu zostali panowie Gliński i Kosiński, a do

⁵⁷ AAB, *Dobrowolna umowa między Franciszkiem Bazylewskim a Zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 18 IV 1918 r.).

⁵⁸ AAB, *Protokół Komisji Rewizyjnej z wykonania rewizji ksiąg Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku za rok 1917*.

⁵⁹ AAB, *Protokół posiedzenia Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 7 VIII 1918 r.).

⁶⁰ AAB, *Posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 16 IV 1918 r.).

Komisji Rewizyjnej Brzozowski. Na wniosek prezesa ks. Songajłło co do rozszerzenia działalności Towarzystwa zgłoszono kilka projektów. Pan Fijałkowski podał do wiadomości, że w domu miejskim nad tanią kuchnią był wolny lokal, który Zarząd Miejski mógł oddać do użytku Towarzystwa. Pan Brzostowski proponował opracować projekt rozwoju Towarzystwa⁶¹

Każdego roku Towarzystwo szukało nowych form zdobywania pieniędzy na utrzymanie sierocińca. W lipcu 1918 r. Zarząd Towarzystwa wspólnie z Zarządem Ochronki „Żłobek” zorganizował zabawę ogrodową i „dzień kwiatka”⁶² Burmistrz miasta Borhardt proponował urządzenie wspólnej zabawy na konto wszystkich organizacji charytatywnych w mieście. Ale ostatecznie zorganizowały ją tylko dwa stowarzyszenia. Plan zabawy obejmował: dwa bufety, główny prowadzony przez pana Chmielewskiego; kiosk z loterią fantową; „kiosk z wróżką i wróżbitą chiromantą”; pocztę, sprzedaż kwiatów. Zabawę uświetniała orkiestra wojskowa, a przy gospodzie grano muzykę ludową. Zorganizowanie takiej zabawy wymagało wielu starań. Władze obu organizacji społecznych zabiegały u burmistrza o ułatwienie nabycia mięsa, mąki, o dodatkowe kartki na chleb. Na kelnerki przy bufetach i do sprzedaży kwiatów poproszono młode białostoczanki⁶³ Czysty dochód z zabawy wyniósł 3625,62 marek, ze sprzedaży kwiatów zaś 2781 marek. Pierwszą kwotę podzielono na dwie instytucje. Towarzystwo otrzymało 1812,81. W czasie Świąt Bożego Narodzenia (od 26 grudnia 1918 r. do 6 stycznia 1919 r.) dzieci wystawiały przedstawienie. Cena za bilety była zróżnicowana: 1 marka dla dorosłych i 60 fenigów dla dzieci. Po odliczeniu kosztów zorganizowania sceny i dekoracji dochód wyniósł 347,92 marek. Byłby jeszcze większy, ale nagła choroba większości młodych aktorów nie pozwoliła na kontynuację przedstawień.

Zarząd Towarzystwa starał się, by Wigilia 1918 r., choć w trudnym okresie trwającej jeszcze okupacji niemieckiej, była czasem radości i świętowania. Z tej okazji pan Chodorowski ofiarował 10 funtów kielbasy, pan Fijałkowski 3 funty karmelków, a pani Dederkowa 3 funty maku na tradycyjną białostocką kutię⁶⁴

⁶¹ AAB, *Protokół ogólnego zebrania Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności miasta Białegostoku* (z dn. 11 III 1918 r.).

⁶² AAB, *Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności i członków Zarządu Ochronki w kwestii zabawy ogrodowej* (bd.).

⁶³ Były to: siostry Zatorskie, Panasewiczówny, Szymulskie, Borowskie, Słowikowska, Murawska, Leszczyńska, Chybowska, Rutkowska, Ostaszówna, Zachorowska, Szlegierówna, Prusówna, Wysocka, Zdanowiczówna i Niedzieszycka.

⁶⁴ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku* (z dn. 11 XII 1918 r.).

Towarzystwo Dobroczynności w 1918 r. zostało wsparte ofiarami różnych instytucji, np. Komitet Żywnościowy przekazał 40 par nowych kalessonów, 16 bluzek męskich, 20 koszul, 22 pary spodni, Zarząd Miejski zaś dostarczył 60 materacy. Instytucję dobroczynną w dalszym ciągu wspierały osoby prywatne. Pani Kucharska z Dolistowa ofiarowała palto zimowe i garnitur męski, pani Garbuszyńska 2 fartuchy i parę butów, a pani Langowa żelazne łóżko, poduszkę i siennik. Mieszkańcy Białegostoku w miarę swych możliwości wspierali Towarzystwo produktami żywnościowymi (kiełbasa, herbata, ziemniaki). Aktywnie w działalność Towarzystwa włączał się ks. Songajłło, który przekazał 5 koszul i jedno ubranko dla chłopca. Zebrał w swej parafii 24 arszyny płótna, 12 koszul dużych, 24 mniejszych i 4 pary spodni. Piekarnia tzw. braciszków ofiarowywała zawsze na Wielkanoc i Boże Narodzenie pud chleba.

Liczba dzieci w przytułku nieustannie rosła. W ciągu 1918 r. przybyło kolejnych 42 dzieci i wzrosła do 87. Z tej liczby zmarła szóstka, 13 zabrali do domów rodzice lub opiekunowie. Pod koniec roku przebywało w ochronce 66 dzieci. Wzrosła też średnia wieku przebywających w przytułku dzieci. Było 31 dziewczynek w wieku od 3 do 16 lat i 35 chłopców w wieku od 6 miesięcy do 17 lat. Starsze dzieci angażowano w prace domowe. Dziewczyny pomagały w kuchni i przy praniu, chłopcy w ogrodzie i przy pracach porządkowych. Wzrosła także liczba kobiet przebywających w przytułku. Na początku 1918 r. było ich 17, w ciągu roku przybyły kolejne dwie.

W październiku 1918 r. rezygnację z zajmowanego stanowiska złożył dotychczasowy prezes ks. Antoni Songajłło. Zarząd Towarzystwa na ogólnym spotkaniu wniósł projekt, by wyrazić wdzięczność za jego pracę na polu charytatywnym. Wystosował odpowiednie pismo, list gratulacyjny. Nowym dziekanem w Białymstoku został ks. Lucjan Chalecki. Zarząd Towarzystwa zwrócił się do niego z prośbą o pozwolenie na dalsze zbieranie składek w kościele parafialnym na cele dobroczynności. Wydelegowano panie Moskalewską i Dederkową oraz pana Zaleskiego, by zaproponowali nowemu proboszczowi przyjęcie udziału w posiedzeniach członków Zarządu. Dokonano również wyboru delegata do centrali. Został nim doktor Ostromencki. Otrzymał on 10 głosów w tajnym głosowaniu, jego zastępca, pan Łuszczewski, 7 głosów⁶⁵ W dalszym ciągu dziećmi zajmował się doktor Bajenkiwicz, ale wspierali go lekarze Ostromencki i Żołądkowski.

⁶⁵ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 4 XI 1918 r.).

Ks. Chalecki szybko zaangażował się w działalność Towarzystwa. Nie tylko zachęcał wiernych do dobrowolnych ofiar, ale i osobiście uczestniczył w akcjach organizowanych przez nie. W styczniu 1919 r. panowie Kurowski i Miller udali się do Dojlid, by zakupić 500 pudów ziemniaków. Ks. dziekan ofiarował się pojechać razem z nimi, by ułatwić zakup warzyw⁶⁶

Obrady członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności z dnia 14 lutego 1919 r. miały element patriotyczny. Społeczeństwo polskie, oczekujące ustąpienia z miasta okupantów niemieckich, z niecierpliwością wyglądało wejścia wojsk polskich. Władze Towarzystwa przygotowywały się na ten moment. Polecono pani Eberlingowej wywieszenie flag narodowych na gmachu hotelu, będącego własnością Towarzystwa, podczas wejścia wojsk polskich. Członkowie Towarzystwa zadeklarowali się, że uszyją flagi narodowe i udekorują nimi miasto w chwili odzyskiwania niepodległości⁶⁷

Po odzyskaniu niepodległości, już w zupełnie innych warunkach, dnia 14 marca 1919 r. odbyło się posiedzenie 26 członków Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku. Dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym zgromadzenia został ks. dziekan Chalecki. Na kolejnym spotkaniu w kwietniu 1919 r. został on wybrany przez aklamację prezesem Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku. Dotychczasowi członkowie Zarządu: Jarecka, Moskalewski, Chodorowski, Fijałkowski, Zaleski złożyli rezygnację z zajmowanych stanowisk, ale przez głosowanie do nowego Zarządu weszli raz jeszcze Jarecka, Moskalewski, Fijałkowski i nowy członek K. Tołłoczko. Kandydatami do Zarządu zostali: Chodorowski, Gliński, Kosiński, Zaleski i Sulikowski. Zarząd Towarzystwa uzupełniali w marcu 1919 r.: Moskalewska, Goławska, Kościa, Steinhagen (od 2 lat) i Dederko, Młyńczyk, Kurowski (od roku). Komisja Rewizyjna pozostała bez zmian. W dowód wdzięczności za pracę włożoną na rzecz Towarzystwa honorowym jego członkiem został były prezes, ks. Songajłło⁶⁸

Zmieniająca się sytuacja wymusiła na nowym Zarządzie nowe formy działania. Podjęto decyzję, by usunąć starsze kobiety z przytułku, a cały gmach przekształcić i przygotować do przyjęcia nowych dzieci. Dom miał się wzbogacić o 50 łóżek dla dzieci, ale na ich zakup nie stać było Towarzystwa na początku 1919 r. Koszt łóżek, materacy i pościeli miał wynieść 10 000 marek. Mimo braku środków nie zaprzestano przyjmowania dzieci. Już w marcu 1919 r. przyjęto ich 15⁶⁹

⁶⁶ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 20 I 1919 r.).

⁶⁷ AAB, *Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 14 II 1919 r.).

⁶⁸ AAB, *Posiedzenie członków Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 14 III 1919 r.).

⁶⁹ AAB, *Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności* (z dn. 8 IV 1919 r.)

BIBLIOGRAFIA

- Dobroński A.: Białostockie Towarzystwo Dobroczynne (do 1914 r.). „Białostoczczyzna” 1991 nr 1 s. 14.
- Białystok, historia miasta. Białystok 2001.
- Mościcki H.: Białystok. Zarys historyczny. Białystok 1933.
- Wiśniewski T.: Bractwo Dobroczynne Linas Hacedek w Białymstoku w latach 1885-1939. „Białostoczczyzna” 1988 nr 4 s. 14.

ARCHIWALIA

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (AAB):

- Dobrowolna umowa między Franciszkiem Bazylewskim a Zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 18 IV 1918 r.).
- Dobrowolna umowa między Zarządem Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku a panem Zachorowskim (z dn. 18 IV 1918 r.).
- Kontrakt pomiędzy prezesem Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku ks. A. Songajłło, a Janem Faustem majstrem kunsztu szewskiego (z dn. 1 III 1918 r.).
- Pisma do Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku z roku 1917 r.
- Pismo C. Eberlingowej do Zarządu Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 23 XI 1916 r.).
- Pismo ks. A. Songajłło, prezesa Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku do parafian (z dn. 18 XII 1917 r.).
- Pismo ks. S. Huniewicza do dziekana ks. A. Songajłło (z dn. 18 IV 1918 r.).
- Posiedzenie członków Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 14 III 1919 r.)
- Posiedzenie Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 16 IV 1918 r.).
- Protokół (z dn. 10 VI 1918 r.).
- Protokół Komisji Rewizyjnej z wykonania rewizji ksiąg Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku za rok 1917.
- Protokół ogólnego zebrania Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności miasta Białegostoku (z dn. 11 III 1918 r.).
- Protokół ogólnego zebrania członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności m. Białegostoku (z dn. 11 II 1917 r.)
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 6 VIII 1916 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 6 XII 1916 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 3 I 1917 r.).
- Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 20 III 1917 r.)
- Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 11 VII 1917 r.)
- Protokół posiedzenia członków Zarządu (z dn. 12 X 1918 r.).
- Protokół posiedzenia członków Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 14 II 1919 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (bd.).

- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (bd.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 20 I 1919 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 6 IX 1916 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 4 XII 1917 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 6 XII 1916 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 28 II 1917 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 11 XII 1918 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 4 XI 1918 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 20 I 1919 r.).
- Protokół posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 8 IV 1919 r.).
- Protokół posiedzenia nadzwyczajnego w celu zorganizowania zabawy (z dn. 18 VI 1917 r.).
- Protokół posiedzenia Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 10 V 1918 r.).
- Protokół posiedzenia Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 7 VIII 1918 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 5 II 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku z dn. 21 III 1916 r.
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 11 IV 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 19 IV 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 8 II 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 21 VI 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 7 III 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 22 II 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 7 VI 1916 r.).
- Protokół posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 7 III 1916 r.).
- Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności i członków Zarządu Ochronki w kwestii zabawy ogrodowej (bd.).
- Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 23 X 1917 r.).
- Protokół z zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku z dn. 29 I 1916 r.
- Protokół zebrania członków Towarzystwa Dobroczynności w Białymstoku (z dn. 5 II 1916 r.).
- Protokół zebrania członków Zarządu Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 4 XII 1917 r.).
- Sprawozdanie z działalności Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności w roku 1916.
- Szczegółowy spis majątności w ogrodzie należącym do Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności (z dn. 9 III 1916 r.).
- Urzędowe papiery dziekana białostockiego z 1917 r., raport ks. P. Grzybowskiego proboszcza parafii w Krypnie do dziekana białostockiego ks. A. Songajłło (z dn. 24 VII 1917 r.).
- Urzędowe papiery z władzami okupacyjnymi z 1917 r., Dokument potwierdzający oddanie dzieci do ochronki (z dn. 13 V 1917 r.).

THE CHRISTIAN CHARITABLE SOCIETY IN BIAŁYSTOK AND ITS ACTIVITY DURING WORLD WAR ONE

Summary

The Charitable Society in Białystok was established in 1855. Its purpose was to take care about the poor inhabitants of the town, which grew in its dynamic industrial development. In the second half of the 19th century it comprised philanthropists from various nations, denominations, or even religions. At the turn of the 19th and 20th centuries the national composition of the Society changed, only Poles remained.

In the August of 1915, during World War One, Białystok was occupied by the German army. The occupation lasted until February 1919. An enormous role in providing a proper care for the poor people and children, war victims, was played by the Charitable Society. It embraced Poles, the Society members, engaged in social and also patriotic activity led by Rev. Antoni Songajłło, the dean and parish priest of Białystok parish church. The Society was financed from the membership fees, lease of the fixed properties owned by the Society, from collections and charitable actions, e.g. theatrical performances, dance parties in gardens and parks, and a lottery.

The Society conducted an orphanage in the town. It took care about several dozen children, mostly orphans, but also from pathological families. The Society focused on providing these children with a proper care, living means, creating respective conditions for education. Children were received in the orphanage irrespective of their religion or nationality, although they were brought up in the spirit of Catholic ethics. The centre sheltered also elderly single women who needed care and support.

The activity of the Charitable Society during the German occupation in Białystok (August 1915 – February 1919) brought about notable effects. Owing to its commitment, many children were saved from the perilous effects of the war. Any publications that dealt with the charitable activity in the Białystok region practically ignored this period because there were no sources. The paper is mainly based on the materials from the Archdiocesan Archives in Białystok. They provide a better insight in this period in the history of Białystok and the history of welfare in the Białystok region.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Białystok, Towarzystwo Dobroczynności, okupacja niemiecka 1915-1919.

Key words: Białystok, Charitable Society, German occupation 1915-1919.